

## Redakcja gazetki wita swoich czytelników w roku 2015/2016. Nowy rok - zmiany w szkole.

*Na pewno po powrocie z wakacji zauważyliście kilka zmian, które zaszły w naszej szkole. Co o nich sądzicie? Zgłoście swoje opinie redakcji.*

Zmiany:

1. Podcięte kasztanowce i świerki.
2. Nowy chodnik skracający drogę na boisko.
3. Ławki, na których można posiedzieć w czasie przerw.
4. W niektórych salach nowe stoliki i krzesła.
5. Przygotowana do nowych komputerów sala 29 a.
6. Dodatkowe sale 26 i 27.
7. Puste automaty z napojami i słodyczami.
8. Zamknięty sklepik w

**29.09.2015 sali 33 odbyła się zorganizowana przez Samorząd Uczniowski debata pt. "Samorządność uczniowska - współdecydowanie w szkole"**

Uczniowie przedstawiali swoje propozycje dotyczące imprez szkolnych, zajęć pozalekcyjnych, wystroju szkoły, systemu oceniania. Przedstawiciele wszystkich klas bardzo chętnie i odważnie dyskutowali o tym, co im się podoba, a co należało by zmienić. Pomysłów pojawiło się wiele i mamy nadzieję, że będą wzięte pod uwagę. Już dziś 30 września w toaletach pojawiły się odświeżające zapachy. Teraz liczymy na stojak do rowerów. *Oliwia*



debata

O.L.

## Pierwszaki - już gimnazjaliści!

Klasa 1c wraz z wychowawczynią p.K.Liberkowską otrzymała Puchar Przechodni Dyrektora Gimnazjum za zwycięstwo podczas sportowych otrzęsín w Gołąbkach. Najszybciej pokonali wyznaczoną trasę

Więcej informacji na stronie 2.



certyfikat

I.Ł.

## Co w numerze? O tym poniżej.

Chcemy poinformować swoich czytelników, że w tym roku będziemy kontynuować to, co robiliśmy do tej pory. Wprowadzamy także cykl wywiadów z absolwentami naszego gimnazjum, którzy zajmują się czymś ciekawym, mają niezwykle pasje, osiągnęli sukces i.t.p. Liczymy też na Wasze pomysły i wskazówki dotyczące pracy redakcji. Jeśli chcecie pochwalić się swoimi pracami, znacie kogoś ciekawego, z kim warto porozmawiać, powiedzcie nam o tym. Poczynając od tego numeru poprzez kolejne ukazywać się będą fragmenty opowiadania Oktawiana. str.3 red.

## Nasza klasa to jest klasa!!! Tym razem klasa 3 B przygotowała wierszowaną wersję opowieści na swój temat.



Każdy uczeń ją  
zna, ponieważ  
ta klasa dobry  
humor ma.  
Gdy o  
najlepszych  
zapytasz,  
każdego wzrok

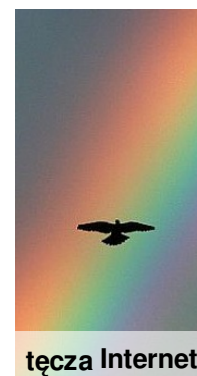
na **3 B**  
umyka. Choć  
wielu uczniów  
w niej nie ma, to  
każdy znajdzie  
tu przyjaciela.  
Wiele zajęć  
wspólnej drogi

wykonujemy,  
więc czasu na  
kłótnie nie  
marnujemy.  
Z naszą panią  
na czele  
możemy

wykonać wiele.  
Teraz mnóstwo  
czasu ze sobą  
spędzamy,  
ponieważ  
niedługo zamkn  
ą się naszej

## Czy zwierzęta znają kolory?

Oprócz nas,  
również wiele  
innych  
kręgowców,  
rozmaitych  
owadów,  
skorupiaków i  
mątw widzi  
kolory.



## Piknik Integracyjny

25 września w Gołąbkach pojawili  
się prawie wszyscy uczniowie klas  
I wraz ze swoimi wychowawcami.  
Powitał ich dyr. S. Kupś.



## i Sportowe Otrzęsiny

Aby zostać gimnazjalistą  
uczniowie musieli pokonać prawie  
dwukilometrowy dystans, na  
którym znajdowały się stacje z  
konkurencjami uzupełniającymi:  
1. przekładanie hula-hoop, 2.  
skoki przez płotki, 3.  
przesypywanie piasku, 4. rzut  
piłeczką do celu, 5. pokonanie  
tunelu. *Oliwia*



**Rozpoczynamy prezentację opowiadania Oktawiana z klasy 3 C. Tytułu Oktawian nie podałem, gdyż jeszcze nie był zdecydowany na konkretny. Być może ktoś z Was, drodzy czytelnicy, po przeczytaniu pierwszego fragmentu zaproponuje swój tytuł. Czekamy na pomysły.**

Zaton - bagniste tereny usiane anomaliami, zamieszkane przez stworzenia, które ciężko jest sobie wyobrazić. Pachnące mulem, wyschnięte dno Zatoki Czarnobylskiej i rdzewiejące wraki statków. To wszystko jedna okolica, przyciągająca stalkerów swoim bogactwem artefaktów z Wiedźmiego Kisielu, i innego chemicznego świństwa. Tutaj właśnie przyszło mi spędzić większość czasu w Strefie, wykonując, jakże to ciekawe, misje dla Brodacza, tutejszego barmana.

Siedziałem właśnie przy barze, wewnątrz starej łajby osadzonej w mule - Skadowka. Popijałem kapitalistyczną colę do propagandowych utworów sowieckich, przeglądając jakąś starą brudną gazetkę pamiętającą czasy przed pierestrojką.

Co do mojej roboty, to byłem prawą ręką Brodacza. Płacił mi za zaopatrywanie Skadowka we wszelki towar - od medykamentów, przez napoje, po urządzenia. Raz musiałem całą Zonę przebiec z wiatrakami na plecach. Wyobrażacie to sobie? Zdarzały się też wyjątkowe zlecenia, o których nikt inny nie mógł się dowiedzieć. To utrupić jakiegoś raka, to dostarczyć ważną paczkę, to przemówić komuś do rozsądku, ... Trochę tych zadań było. Dobrze płacił, więc narzekać nie ma co.

Tego dnia miałem dostarczyć Jajogłowym paczkę wyjątkowych artefaktów, za które powinienem dostać leki. Proste zadanie typu: "przynieś, podaj, pozamiataj". Dopilem to, co miałem w szklance i wyszedłem przez wodoodporne drzwi ładowni. Przywitało mnie jesienne chłodne powietrze skażonej ziemi. Ruszyłem na zachód ku jednej ze stalowych puszek z laboratoriami, rozstawionych po całej Zonie w celu "zrozumienia jej istoty".

Szare niebo i pożółkła roślinność towarzyszyły mi przez większość drogi. Przebijałem się przez półmartwe źdźbła wysokiej trawy, gdy przy pobliskim wraku helikoptera usłyszałem strzały. Stary Mi-24 posłużył jako bunkier dla naukowca odpędzającego racą stado wściekłych psów. Odbezpieczyłem swojego kałacha i posłałem trzy serie w stronę kundli. To głupie, że dopiero teraz go odbezpieczyłem. Przecież w każdej chwili mogło coś na mnie wyskoczyć zza krzaków. Taki dzik albo (w najgorszym przypadku) chimera. Byłoby po mnie. Czasem naprawdę zapominam myśleć.

Podszedłem do naukowca, który ukrył się we wraku.

- Nie strielajcie! - krzyczał.

- Widzisz, żebyś do ciebie strzelał?! - pomogłem mu wstać.

Od razu rzuciło mi się w oczy logo na jego wyjątkowo wypasionym kombinezonie. Nigdy takiego nie widziałem. Czerwono-niebieski kwadrat obrócony o czterdzieści pięć stopni, z napisem na środku, który trudno mi było rozczytać. Pomimo tylu lat w Zonie nadal mam problemy z cyrylicą.

- Kim jesteś? - spytałem.

- Profesor Michajłow z Instytutu Naukowo-Badawczego Anomalnej Zony Czarnobylskiej - powiedział, podając mi dłoń.

- Karo - palnąłem. Jesteś z tego nowego laboratorium?

- Owszem.

To tłumaczyło jego wypasiony kombinezon wzmacniany klevlarem.

- Idziemy?

- Niech pan poczeka. Muszę wziąć wyniki badań od współpracownika.

Wtedy dopiero zauważyłem rozszarpane ciało w dobrze zamaskowanym wdzianku pod helikopterem.

Jajogłowy wziął, co musiał od swojego kumpla, który zmienił się w jajecznicę, i ruszyliśmy przed siebie.

Doszliśmy do ich bunkra - nowego, zadbanego, obstawionego strażnikami wyglądającymi, jakby zostali wyciągnięci z filmu science fiction.

- To prywatna instytucja, prawda?

- Tak, ma swoją siedzibę w Kijowie.

Nic dziwnego, że mieli tu tak bogato. Instytucja pewnie wydała kupę forsy na ten cyrk, bo myślała, że uda się jej zarobić na Zonie. Tanie dyrdymały.

Michajłow wpisał kod i spojrzął w kamerę. Pancerny zamek puścił. Weszliśmy do przedsionka, który jednocześnie służył za śluzę. Zdjęliśmy kombinezony. Jeśli chodzi o mnie, to mówiąc kombinezon, miałem na myśli oczywiście brudne wojskowe spodnie, czarny płaszcz i kamizelkę kuloodporną. Coś syknęło i zostaliśmy

**Śladami historii - pieszy rajd do Kocinia.**

2 października o 11.45 uczniowie wszystkich klas pierwszych wraz z wychowawcami i nauczycielem historii p. P.Woźnym wyruszyli do Kocinia- miejsca rozstrzelania 27 mieszkańców Trzemeszna i okolic. Przy obelisku upamiętniającym to wydarzenie uczniowie wysłuchali krótkiej prelekcji p. P.Woźnego, uczcili pamięć tragicznie zmarłych minutą ciszy i złożyli kwiaty. Była to ciekawa lekcja historii, tym bardziej, że wśród pomordowanych byli też członkowie rodzin obecnych uczniów. red.

**W drodze do Kocinia**

I.Ł.

**Trochę historii**

I.Ł.

**Cześć ich p a mięci!**

I.Ł.

Już wkrótce na gazetce szkolnej i stronie internetowej szkoły pojawi się oferta różnorodnych zajęć pozalekcyjnych odbywających się w naszej szkole.

Zapoznajcie się z nią! Na pewno każdy znajdzie coś dla siebie.

Nasza redakcja zaprasza! Spotkania odbywają się w środy lub piątki o godz. 13.40. red.

*Z okazji zbliżającego się  
Dnia Edukacji Narodowej  
wszystkim pracownikom Naszego Gimnazjum  
pragniemy złożyć serdeczne życzenia.  
Życzymy sukcesów i zadowolenia z pracy  
zawodowej  
oraz  
wiele pomyslności i szczęścia  
w życiu osobistym.  
Uczniowie*

**Wszystkiego najlepszego!****Internet**